

Obchody 70 rocznicy Wielkiego Października

Zaproszenie do wspólnych poszukiwań

• Moskiewskie spotkanie przedstawicieli partii i ruchów: wystąpienie M. Gorbaczowa i W. Jaruzelskiego (str. 2)

• Z. Messner dla „Moskowskich Nowosti”

Rozpoczęte wczoraj w radzieckiej stolicy 2-dniowe spotkanie przedstawicieli partii politycznych i ruchów uczestniczących w obchodach 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wzbudza powszechne zainteresowanie w świecie. Tuż przed jego rozpoczęciem po prośbie komentatora politycznego „Literaturnaj Gazyty”, prof. FIODORA BURLACKIEGO o odpowiedź na pytanie: Czego należy oczekiwać od tego spotkania?

— Trudno oczywiście prognozować, ale będzie to zapewne spotkanie o niezwyklej wadze i znaczeniu. Może posłużyć także przełamaniu pewnych ideologicznych schematów i stereotypów, nowej interpretacji klasyki.

Nikt nie ma dziś gotowych recept na rozwiązanie najbardziej naglących problemów ludzkości. Potrzeba jest więc szeroka, wielopłaszczyznowa współpraca wszystkich postępowych sił. Moskiewskie spotkanie będzie więc zaproszeniem do takich wspólnych poszukiwań przez komunistów, socjalistów, socjaldemokratów i przedstawicieli innych kierunków myśli politycznej...

LESZEK WYRZYCZ

„Moskowskie Nowosti” zamieściły wypowiedź członka Biura Politycznego KC PZPR, premiera Zbigniewa Messnera. Otwiera ona odpowiedzi na ankietę, do udziału w której redakcja zaprosiła działaczy politycznych z różnych krajów, stawiając im tylko jedno pytanie: Jak z upływem lat zmieniła się obraz Związku Radzieckiego?

Z. Messner wymienił stabilne elementy obrazu Kraju Rad, fundamentalne zasady, w których — jak podkreślił — widzi źródło ogromnego postępu obejmującego wszystkie dziedziny życia ZSRR. Za liczył do nich realizację leninowskiej idei sprawiedliwej i społecznej, niezmienny charakter państwa polityki ZSRR, wierność ideałom międzynarodowemu, siłę i aktywność KPZR. Szczególnie ważną jest — zaznaczył — wspólnota działań naszych partii i narodów, charakterystyczne dla nas bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości.

Przed referendum

* Spisy do wglądu * Ołówek konieczny

Rozmowa z Edwardem Szymańskim, posłem na Sejm - sekretarzem Centralnej Komisji ds. Referendum

Od kiedy będziemy mogli sprawdzić, czy nasze prawa zostały respektowane?

— Spisy mają być wyłożone w lokalach komisji 14 bm. Zgodnie z uchwałą Rady Państwa będą do wglądu w ciągu trzech, siedmiu dni, przez pięć godzin dziennie, w porze dogodnej dla obywateli. Być może np. drogą pocztową, komisja ze chce powiadomić obywatela danego obwodu o wyłożeniu spisów i godzinach swoich dyżurów.

— Referendum polega na udzieleniu na urzędowej karcie do głosowania pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi na postawione pytanie, albo na dokonaniu wyboru między proponowanymi wariantami. Tak mówi art. 13 ust. 2 ustawy o konsultacjach społecznych i referendum. Po spełnieniu zgodnie z tym zapisem będziemy musieli dokonać skreślenia na karcie wyborczej.

— Tak. Referendum wymaga takiego właśnie aktywnego udziału. Ołówek będzie konieczny.

— Mam udzielić odpowiedzi na dwa pytania. Czy wynik będzie obliczany i ogłoszony dla każdego pytania oddzielnie?

— Tak.

— A jeśli ktoś nie dokona żadnych skreśleń?

— Taka karta nie będzie miała wpływu na wynik referendum.

— A kiedy karta do głosowania będzie nieważna?

— Jeśli byłoby to karta inna niż urzędowo przyjęta, to po pierwsze, już jeśli byłoby całkowicie zniszczona, przepisy precyzyjnie to określają. Zniszczenie przedkarta na dwa lub więcej części.

— W prasie już to podawano, ale proszę przypomnieć, jakie będą koszty przeprowadzenia referendum?

— Rada Ministrów wyasygnowała z budżetu państwa 954,5 mln zł. Z tej sumy ponad 681 mln zł przekazano do budżetów terenowych.

Rozmawia: EWA OSTROWSKA

Inauguracyjne posiedzenie w Elblągu

Wczoraj na pierwszym posiedzeniu zebrała się w Elblągu Wojewódzka Komisja ds. Spraw Referendum, którą tworzy 17 przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych oraz wszystkich środowisk społeczno-zawodowych w regionie. Jej działalność będzie polegała na nadzorowaniu i ewaluowaniu wdrożenia w życie postanowień z urzędów swoich członków w biurze WRN.

Na posiedzeniu powołano inspekcję Wojewódzkiej Komisji ds. Spraw Referendum, powierzając funkcje inspektora 41 pełnomocnikowi kom wojewódzki ds. spraw przygotowania referendum.

Komisja przyjęła plan pracy, polegający głównie na koordynacji i nadzorze organizacyjnym i technicznym przygotowania do referendum w województwie oraz ustalania kalendarza dyżurów swoich członków w biurze WRN.

Na posiedzeniu powołano inspekcję Wojewódzkiej Komisji ds. Spraw Referendum, powierzając funkcje inspektora 41 pełnomocnikowi kom wojewódzki ds. spraw przygotowania referendum.

(b)

PUNKT KONSULTACYJNO-INFORMACYJNY

Biuro RW PRON w Elblągu informuje, iż od 7 listopada w siedzibie redakcji „Głosu Wybrzeża” przy ul. Mickiewicza 43 w Elblągu działać będzie w każdym wtorek i czwartek w godz. 15-18, a w soboty w godz. 13-16 wojewódzki punkt konsultacyjno-informacyjny w sprawie referendum. Pod tym adresem, a także pod nr telefonów 292-08 i 255-51 kierować należy pytania i uwagi. (kp)

Morskie katastrofy

6 osób utонуło, a 10 zginęło po tym, jak przeładowany prom „Santa Margarita” zatonił we wtorek w wenezuelskim porcie Cumana. Przyczyną zatonięcia było ustawienie zbyt wielu ciężarów na jednej stronie promu.

11 osób zginęło w wyniku katastrofy, która wydarzyła się w czasie weekendu, w cieśninie Madura, w pobliżu wybrzeży Jawy. Przyczyną stłeku rybaków przewożących 11 osób było przewożenie 25 pasażerów oraz wiele bagażu. Stłęk mógł przewozić 10 osób. (PAP)

Podręcznik do poprawki

W związku z dyskusją o przydatności podręcznika szkolnego „Przygotowanie do życia w rodzinie”, minister edukacji narodowej polecił zespołowi ekspertów, któremu zalecił ocenę podręcznika oraz ustalenie zakresu prac nad jego udoskonaleniem.

Do czasu zakończenia prac zawieszono jego wykorzystywanie w pracy dydaktyczno-wychowawczej. (PAP)



PRZEMÓWIENIE REAGANA

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan w przemówieniu nadanym w środę przez sieć telewizyjną Agencji Informacyjnych Stanów Zjednoczonych (USIA) stwierdził, że ZSRR i USA bliskie są obecnie zawarciu historycznego porozumienia, dzięki któremu zostanie zlikwidowana cała klasa amerykańskich i radzieckich rakiet. Porozumienie to — jak podkreślił — przewiduje bardzo surowe warunki kontroli tego przestrzegania. Jednocześnie podkreślił, że Białe Domy nie zamierza prowadzić przetargów na temat SDI.

RESTRYKCJE

Japonia zastrzegła od najbliższego wtorku kontrolę eksportu do krajów socjalistycznych urządzeń o znaczeniu strategicznym, urządzeń na nowoczesnych technologiach. Czekając na decyzję, nie dotyczy Chin.

WEZWANIE GANDHIEGO

Premier Indii Rajiv Gandhi ponownie zaspokoił do powstanców tamilskich z ugrupowania „tygrysy wyzwolenia” (LTTE) walczących w Sri Lance, aby złożyli broń i zawarli rozejm z władzami lankijski. Co pozwoli wprowadzić w życie postanowienia porozumienia pokojowego zawartego 9 lipca br. przez rządy z Colombo i Delhi.

UPROWADZENIE

Przedstawiciel rebeliantów kurdyjskich działających w północnym Iraku poinformował Reutersa i AFP, że 2 bm. jego ugrupowanie o nazwie patriotów kurdyjskich Kurdystanu uprowadziło dwóch chińskich specjalistów pracujących w regionie Mosul i Irbil.

DEMENTI

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych CHRL dementował rozpowszechnione przez amerykańską prasę i oficjalnych przedstawicieli USA pogłoski o sprzedaży przez Chin Iranowi broni, w tym rakiet typu „Silkworm”.

W woj. gdańskim i elbląskim

Uroczyste akademie i wieczornice

W GDAŃSKIM WUSW

W Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Gdańsku odbyła się wczoraj uroczysta akademie z okazji 70 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Przybyłych na nią: zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KW w Gdańsku Stanisława Belgera, szefa WUSW gen. bryg. Jerzego Andrzejewskiego oraz konsula generalnego ZSRR w Gdańsku, ministra pełnomocnego Wadima Mucki powitał przewodniczący Zarządu Zakładowego TPPR p. Jan Sosnowski, który wygłosił także referat o roli socjalizmu.

Rocznice te obchodzimy, kiedy ze Związku Radzieckiego płyną ożywcze i nowatorskie idee, twórcze inicjatywy i propozycje po dyktowane troską o pomyślny byt narodów świata w pokoju, bez lęku przed nuklearną zagładą — stwierdził w swym wystąpieniu Stanisław Belger.

Wadim Mucki podkreślił, że rocznica Wielkiego Października jest wspólnym świętem narodów radzieckiego i polskiego. Wskazał także, iż obecny okres charakteryzuje się jakościowo wyższym stopniem współpracy między naszymi państwami.

W GDAŃSKIM WK ZSL

W WK ZSL w Gdańsku odbyło się wczoraj uroczyste spotkanie działaczy ludowych — przodujących rolników z okazji 70-rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Prezes WK ZSL Jerzy Schwarz podkreślił m. in., że celem spotkania jest przybliżenie problemów, którymi żyje naród radziecki, a przede wszystkim radzieckiego rolnictwa.

Uczestnicy w spotkaniu wicekonsul ZSRR w Gdańsku Georgij Krylow m. in. zaprezentował kluczowe zagadnienia radzieckiej „pieriestrojki”.

UROCZyste PLENUM ZW TPPR

W ramach obchodów 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej na ziemi elbląskiej, wczoraj odbyło się plenium Związku TPPR.

W ramach obchodów 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej na ziemi elbląskiej, wczoraj odbyło się plenium Związku TPPR.

STANISŁAW BEJGER PRZYJĄŁ AMBASADORA JUGOSŁAWII

Z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Stanisław Belger przyjął wczoraj przebywającego na Wybrzeżu gdańskim Branka pułownika ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w Polsce.

W trakcie spotkania wymieniono poglądy na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w Polsce i Jugosławii. Stwierdzono, że oba nasze kraje mają podobne problemy do rozwiązania.

BYLI WIEŻNIOWIE STUTTHOFU PODZIĘKOWALI SWOIM DOBROCIŃCOM

Wczoraj w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku dawni więźniowie obozu koncentracyjnego Stutthof wręczyli listy wdzięczności osobom, które podczas okupacji niemieckiej w latach 1945 r. udzieliły im pomocy na drodze marszu.

Oferowały im żywność, lekarstwa, schronienie i opiekę. Dziś symbolicznie podziękowanie za to co dla nas zrobili przekazaliśmy 21 osobom. W niedługim czasie zaprosimy na nasze spotkanie innych, którym mamy tyle do zawdzięczenia.

Prof. Bolesław Mazurkiewicz

przewodniczącym Kolegium Rektorów Wybrzeża

W Sali Senatu Politechniki Gdańskiej odbyło się wczoraj pierwsze w nowym składzie, posiedzenie Kolegium Rektorów Wybrzeża. Rektorzy trójmiejskich uczelni dokonali wyboru nowego przewodniczącego KRW. Został nim jednomyślnie prof. dr hab. Bolesław Mazurkiewicz z PG.

Ponadto przedyskutowano tezy materiałów przygotowywanych na grudniowe plenium Komitetu Wo-

jewódzkiego PZPR w Gdańsku dotyczące wiedzy nauki z gospodarką regionu. Stwierdzono, iż treść materiałów ukierunkowuje rozwój badań naukowych na zwiększenie innowacyjności w gospodarce. Wyrażono obawy, czy do grudnia plenium uda się przygotować i uwzględnić wszelkie analizy dotyczące wybrzeżowej nauki, a nie będzie do rzeczowej dyskusji.

mkk

Radzieccy historycy, dziennikarze i pisarze o okresie stalinowskim, Chruszczowie i „breżniewszczyźnie”

Mówienie prawdy jest absolutną koniecznością

„Historyczna droga Kraju Rad” — taki był temat kolejnego spotkania w centrum prasowym obchodów 70 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na konferencji prasowej wystąpił historyk, dyrektor Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR Gieorgij Smirnow, członek korespondent Akademii Nauk Jurij Polakow i Paweł Wołobuż oraz dr Oleg Rieszewski.

Prof. Polakow stwierdził, iż w referacie M. Gorbaczowa zostały rozwinięte pozytywne tendencje w histo-

riografii radzieckiej, jakie w wyniku burzliwych dyskusji ujawniły się zwłaszcza w roku bieżącym. Referat wymierzony jest przede wszystkim do wywołania w nas, radzieckich, doświadczenia, a nie do dogmatyzmu, a równocześnie przelewanie, który chętnieby widział w historii jedną tylko stronę i najchętniej negatywną. Nigdy jeszcze nie poświęcano w ZSRR tak wiele uwagi historii, co świadczy o jej dużym znaczeniu oraz o wielkim zainteresowaniu historią. M. Gorbaczow pokazał przebieg procesu historycznego, dialektycznego, polichronicznego w odróżnieniu od daw-

nych ujęć jednostronnych. Świadczy o tym podejście do postaci Stalina, Chruszczowa czy Bucharina. Zawarte w referacie oceny są wyważone, obiektywne i wszechstronne. Położono w nim nacisk na nowatorstwo i odwagę w podejmowaniu decyzji zwłaszcza w okresie leninowskim.

Dr Rieszewski swymi słowami, iż w referacie pokazane zostały przyczyny wybuchu wojny, że podjęto w nim najostrożniejsze problemy z okresu poprzedzającego wojnę. Przypomniał, iż Biuro Polityczne KC KPZR podjęło decyzję w sprawie opracowania 10-tomowej historii II wojny światowej i powołało w tym celu komisję, na której czele stoi zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, minist. obrony ZSRR Dymitrij Gajow.

G. Smirnow stwierdził, iż zapadła decyzja w sprawie wydania nowej historii KPZR i Komitet Centralny powołał komisję do jej opracowania. Jednym z ważnych zadań komisji

będzie głębsze pokazanie walki ideologicznej i politycznej, jaka trwała w latach dwudziestych i trzydziestych. Przyjęte zostaną inne założenia metodologiczne niż w znanym „Krótkim kursie historii WKP(b)”, w którym dominowała teza, iż należy pokazywać walkę idei, a nie walkę ludzi. W wyniku tego z pola widzenia wypadły konkretne działania partyn i ich poglądy. W nowym ujęciu należy pokazać ludzi i idee, które głosił. Lenin uważał za normę życia we wewnątrzpartynym dyskusji. Ich rolę przejmie Komitet Rady Ministrów ds.

• Dokończenie na str. 2

Masz wątpliwości - zadzwoń Pytania do ekspertów

Wczorajszy nasz dyżur upłynął pod znakiem emocji! Rozmawiając z czytelnikami przedstawiali swoje wątpliwości oraz sprawy i problemy dosłownie w sposób lawinowy. Prezentowane wątpliwości dotyczyły m. in. olbrzymiego problemu jakim jest alkoholizm. Zastanawiano się również, w jaki sposób uzdrowić nasz rynek wewnętrzny i co należy uczynić aby lepiej pracował handel. Wiele uwagi czytelnicy telefonowały do nas poświęciły jakości wyrobów. Wyrażano także swoje wątpliwości m. in. w sprawach dotyczących danych grup zawodowych czy społecznych.

Dzisiaj również czekamy na telefony od czytelników. W godz. 12-15 pod nr tel. 31-27-33 publicznie „Dziennika Bałtyckiego” przyjmować będą pytania, które w najbliższym czasie zostaną omówione przez fachowców. Przypominamy, że nasz dyżur trwać będzie do piątku włącznie.

Stallone uniknął śmierci

Amerkański aktor Sylvester Stallone cudem uniknął groźnego wypadku podczas kręcenia zdjęć do filmu „Rambo 3” w Izraelu. W jednej ze scen, kręconej na pustyni Negew, wojskowy śmigłowiec przeleciał tuż nad głową aktora. Tuman kurzu i piachu, jaki wzbudził się po wietrze, kiedy śmigłowiec zbliżył się do miejsca akcji, spowodował, że pilot nie potrafił właściwie ocenić odleg-

łości i maszyna zaczęła się niebezpiecznie zbliżać do gło wy Stallone.

Tylko dzięki trzeźwości i szybkiemu refleksowi jednego z 12 kaskaderów dublerów „Rambo” zawiadził Stallone, że może nawet i życie. Kaskader widząc niebezpieczeństwo rzucił się na aktora i przewrócił go na ziemię. W sekundę później przeleciał nad nim śmigłowiec.

(PAP)

Nowy „opiekun” spekulantów

W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy zmieniającej zakres działania centralnych organów administracji, zakończyły działalność: centralna, wojewódzkie oraz terenowe komisje do walki ze spekulacją. Ich rolę przejmie Komitet Rady Ministrów ds.

Przestrzegania Prawa i Dyscypliny Społecznej. 4 bm. po raz ostatni zebrały się członkowie i współpracownicy Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją. W spotkaniu uczestniczył premier Zbigniew Messner.

(PAP)

Pogoda

Tego się nie spodziewaliśmy nawet w snach: synoptycy zapowiadają powrót ciepła! (oczywiście nie do Australii). Z początkiem listopada, będzie jednak wilgotno i pochmurnie, a temperatura do 10 bm. skoczna do 10 st. C., minimalne od -2 do +4 st. C. Wiatr początkowo umiarkowany, okresami dość silny pólnocny z kierunków zachodnich. Lokalnie mgły i zamglenia.

A dziś na Wybrzeżu zachmurzenie będzie umiarkowane, okresami duże. Temperatury maksymalne od 7 do 9 st. C. Wiatr pólnocno-zachodni do zachodniego, słaby. (cz)

(PAP)



W gdańskiej Stocznii Im. Komuny Paryskiej pracuje. Na poszczególnych wydziałach i w dokach powstają nowe kadłuby statków a przy nabrzeżach, na niektórych z nich trwa ich wyposażanie. Z 11 statków handlowych, którymi dysponowała Polska Żegluga Bałtycka w Kołobrzegu, pozostało do tej pory dziewięć. Wkrótce jednak, ze względu na wiek i zużycie, wycofane zostaną dalsze cztery jednostki. Dojście do tego, że pod koniec 1988 r. PZB dysponować będzie zaledwie 5 trampami. Jest jednak nadzieja, że nie będzie tak źle, ponieważ stocznia Im. Komuny Paryskiej przyjęła zamówienie kołobrzęskiej firmy na budowę pięciu nowych jednostek, a w perspektywie kolejnych pięciu. Pierwszy trawp spłynie na wodę w 1990 r.

Na zdjęciu: Roman Slenkiewicz oraz Czesław Szeder w trakcie montażu osprzętu pokryw luku kolejnego kadłuba budowanej tu jednostki. Fot. M. Zarzecki

Giełdowa huśtawka



Japonia: rekordowo niski kurs dolara zanotowano na giełdzie w Tokio.

CAF — AP



dziennik akademicki

NIESPELNA przed tygodniem w Gdańsku odbyły się Spotkania Młodych Kompozytorów. To ciesząc się powodzeniem impreza nasunęła mi wiele refleksji.

Zastanawiając się nad obecną kondycją muzyki współczesnej można dojść do wniosku, że jest ona ciekawa, rozwija się według nie zawsze prostych do określenia praw, odkrywa nowe horyzonty wyrażalności artystycznej i nowe możliwości wykonawcze. Jest przy tym sztuką zamkniętą niejako przed większością słuchaczy. Żyje ona od okazji do okazji, od Warszawskiej Jesieni przez kilka okazjonalnych koncertów do następnego festiwalu. A muzyka nie wykonywana nawet nie wegetuje, jej po prostu nie ma! Ciekawe często partytury leżące w szuflach twórców czekające na lepsze czasy. Czy jest jednak szansa, że tak weń nadejdą? A jeżeli tak, to kiedy?

Poziom wykształcenia muzycznego i przygotowanie do odbioru tego rodzaju sztuki kuleje w naszym kraju od wielu lat. Przedmiot o nazwie wychowanie muzyczne lub śpiew jest spychany na arcyboczne tory wychowania młodego Polaka. Staje się on dzięki temu głuchy nie tylko na Chopina czy Szymanowskiego, ale nawet na wojskowe marsze, nie mówiąc już o często wyrażanej symfonice współczesnej. Jeżeli na razie nie ma w tej sprawie ministerialnych wytycznych programowych, moim zdaniem wydziały wychowania muzycznego poszczególnych uczelni muzycznych powinny przejąć pieczę, czy jak kto woli kontrolę nad realizowaniem programu wychowania muzycznego w szkołach swego województwa. Biorąc pod uwagę zgrupowanie kadry ważne jest też szkolenie i doszkolenie nauczycieli tego przedmiotu. Słuszne by było, aby w zakresie obowiązków nauczycieli akademickich wszelkich wydziałów akademii muzycznych wchodziła 1 (jedną) lekcja wychowania muzycznego na tydzień prowadzona w szkołach średnich, np. w pobliskim liceum.

Zapowiedź nowego?

NA przestrzeni kilku wieków było tak, że muzyka tworząca współcześnie była często wykonywana i chętnie słuchana. Dzisiaj proces ten przeszedł ewidentną zmianę. Słuchacze obecnie tworzonej muzyki rekrutują się albo z jej znawców i koneserów, albo z publiczności festiwalowej i koncertowo-ebonamentowej.

I oto w życiu muzycznym Wybrzeża pojawiła się impreza, która powinna na stałe wejść do jesiennego programu kulturalnego. Były nią wspomniane, gdańskie Spotkania Młodych Kompozytorów. Kłomą spinającą trzy dni koncertów i dyskusji był koncert symfoniczny, w programie którego znalazły się ciekawe utwory dwóch młodych kompozytorów Andrzeja Dziadka i Krzysztofa Olczaka.

Kulminacją części koncertowej było III Symfonia Witolda Lutosławskiego. To wybitne, żarliwe, a zarazem logiczno-intelektualne dzieło, istniejące w przeżyciu słuchacza tymi dźwiękami, które paradoksalnie oddmieniały wrażenia, polegała na dwójnym sposobie istnienia tej muzyki. Trudno zresztą określić jego muzyczne ego z etycznego punktu widzenia. To jest właśnie MUZYKA. Po wykonaniu utworu przez Orkiestrę Filarmoniczną Bałtyckiej pod dyr. Wojciecha Michniewskiego, publiczność na stojąco oklaskiwała kompozytora, który zaszczepił swoją obecnością nie tylko ten uroczysty koncert, ale i trzy dni spotkań warsztatowych. Mistrz Witold Lutosławski — doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego, honorowy doktor muzyki Uniwersytetu w Glasgow, Lancaster i Chicago, członek honorowy Królewskiej Akademii Muzyki w Londynie — był honorowym gościem gdańskich imprez muzycznych. Powitany pierwszego dnia przez rektora Akademii Muzycznej prof. Romana Sucheckiego, wygłosił inauguracyjny odczyt na temat swojej III Symfonii.

W trakcie spotkań odbyły się 4 koncerty prezentujące dorobek kompozytorski zaproszonych młodych twórców. Dwukrotnie miały miejsce spotkania dyskusyjne młodych z dojrzałymi osobowościami twórczymi sztuki kompozytorskiej: prof. Witoldem Lutosławskim, doc. Eugeniuszem Głowkim prowadzącym Katedrę Kompozycji, w gdańskiej AM, st. wykł. Kazimierzem Guzowskim, prof. Konradem Palubickim oraz prof. Franciszkiem Woźniakiem, rektorem bydgoskiej Akademii Muzycznej. Poruszono tematy nurtujące młodych twórców zarówno w aspekcie kreacji materii dźwiękowej, problemów warsztatowych i formalnych, jak i dotyczące zagadnień związanych z powtórny organizowaniem owych spotkań za rok. Forum młodych spełniło swoje zadanie. Wyszło naprzeciw poszukiwaniom twórczym rozwijającym się kompozytorów, muzyków wykonujących ich utwory i słuchaczy uczestniczących liczącym gronem na wszystkich koncertach.

Organizatorem należą się podziękowania, a zwłaszcza kierownikom spotkań — artystycznemu — Krzysztofowi Olczakowi i organizacyjnemu — Andrzejowi Zawilskiemu. Oby to pierwsze w Polsce Spotkanie Młodych Kompozytorów stało się początkiem corocznej tradycji Gdańska.

WOJCIECH SUCHODOLSKI

Żakowski kalejdoskop

W dniach 6 — 11 bm. odbędzie się V Międzynarodowe Seminarium Bałtyckie, organizowane przez Komitet Lokalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Uczelni Ekonomicznych i Handlowych „ASPEC” przy Uniwersytecie Gdańskim. Ceremonia otwarcia seminarium rozpocznie się w auli „W” Wydziału Ekonomicznego o godz. 18.00.

Klub Studentów Politechniki Gdańskiej „Kwadratowa” zaprasza: — W piątek, 6 bm. na zadaszki jazzowe. W programie wystąpi grupa D-Box z Krzysztofem Popkiem szefem grupy Young Power. Początek koncertu o godz. 20.00.

— W środę, 11 bm. na koncert zespołów z NRD, a wśród nich grupy Filling-B. Wystąpi także gdańska formacja Call System. Początek koncertu o godz. 19.00.

— W czwartek, 12 bm. wystąpi grupa Bez Jacka z przyjaciółmi oraz Stare dobre małżeństwo z Poznania. Początek imprezy o godz. 19.00.

16

osobowa grupa studentów Wydziału Nawigacyjnego piętego roku Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, w początkach października br. odbyła dwutygodniową praktykę na statku szkolnym „Horyzont”. Bałtycki rejs przebiegał w sprzyjających, niesztormowych warunkach pogodowych, z zawinięciem na dwa dni do Łubeki. Dla jego uczestników był to ostatni sprawdzian ukazujący na ile każdy ze studentów potrafił wiedzę teoretyczną wykorzystać w praktyce, podczas już samodzielnego prowadzenia statku.

Na ile jest to trudne, przekonało mnie pewne zdarzenie, którego byłem świadkiem. Studencka 5-osobowa wachta kierująca „Horyzontem” miała za zadanie wykonać manewry po ogłoszeniu alarmu „człowiek za burtą”. Osiągłszy imitację dryfujący na wodzie o temp. 13 st. C karton wyczepiony gazetą i związany sznurkiem. Z uwagi na panujące zimno i falowanie, liczył się czas i precyzja podejścia. Dowodzący statkiem, niestety, nie potrafił zapanować nad sytuacją. Wydał, co się później okazało, na to precyzyjne decyzje manewrowe. Nie udało mu się prawidłowo wykonać zwrotu. Pełnił Butakowa lub Inaczej zwanej Williamsa, po skreśle pozwalającej wrócić na poprzedni kurs. Przez to minęła „topielec” w zbyt dużej odległości, nie mogąc go podjąć na pokład. W konsekwencji tego całkowicie stracono go także z oczu.

— Był to najbardziej nielubiany członek załogi — tak skomentował

W gdańskich uczelniach

O możliwościach i niemożnościach rad społecznych

28 stycznia 1986 r. uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku powołane zostały do życia rady społeczne szkół wyższych naszego nadmorskiego regionu. Jest ich sześć. Wyposażone w uprawnienia nadane — w skali kraju — przez Radę Państwa, grupują przedstawicieli różnych dziedzin życia Wybrzeża.

Co mówią o tej pracy przewodniczący rad społecznych trzech największych uczelni gdańskich — uniwersytetu, politechniki i Akademii Medycznej? Co myślą o skuteczności swych działań? Działają, którym stawia się za cel lepsze więź szkół, wyższych ze środowisk społecznymi oraz gospodarką i kulturą regionu, a środowiska — z rozwojem tych szkół i przekształcaniem ich w centrum życia naukowego.

Mgr KAZIMIERZ MISIEJUK, dyrektor naczelny Polskich Linii Oceanicznych, przewodniczący Rady Społecznej UNIwersytetu GDANSKIEGO.

JAK wszystkie rady rad społecznych od spraw organizacyjnych, od zapoznania się z problemami, kłopotami i sukcesami uniwersytetu — jego kadry naukowe — dydaktycznej i studentów. Na takiej podstawie można dopiero budować plan działań. Obok analizy stanu faktycznego uczelni, rada ma funkcję kontrolną z punktu widzenia społecznych interesów oraz integracyjną w zakresie wzajemnych potrzeb uczelni i regionu, a także zobowiązanie do pomocy, o charakterze materialnym, której wszystkie szkoły bardzo potrzebują.

Myślę, ogólnie rzecz biorąc, że na tym polu można było już zrobić więcej, chociaż rada działa stosunkowo krótko i stanowi nowym w praktyce związek uczelni z regionem. Zawszyli jednak przypadkowość w doborze rady. Pracujemy wprawdzie zespołami ale podejmowane problemy chcemy prezentować całej radzie. Tymczasem, przykładowo, na ostatnim plenarnym posiedzeniu na 34 członków rady nieobecnych było 20. Zaistniała

konieczność weryfikacji stanu osobowego. Nie uczestniczącym w dotychczasowych naszych posiedzeniach wysłałem pisma z pytaniem czy deklarują — lub nie — aktywną pracę w radzie.

Nie można też było zrobić więcej niż by się chciało, gdyż odbywała się wymiana władz uczelnianych, aczkolwiek z poprzednim i z obecnym rektorem współpracowałem się dobrze.

Najmniej działaliśmy w zakresie pomocy materialnej uczelni. Uniwersytet Gdański jest w katastrofalnej sytuacji lokalowej. Nie ma własnej bazy. Podjęliśmy rozmowy z władzami miasta w Gdyni, Gdańsku i Sopocie, wystąpiliśmy do wojewody i kończąc się terminy umów dzierżawnych na różne obiekty przedłużono. Opinia rady nie przyniosła się jednak do usprawnienia ze strony władz miejskich procesu inwestycyjnego. Nie przystąpiło na to przygotowań inwestycyjnych.

Czy aby rada nie działa czasem sobie a muzom? Takie refleksje rodzą się w o-

czekniach kompletnego braku reakcji władz wojewódzkich i resortu na nasze wnioski zawarte m.in. w ocenie programu rozwoju UG do roku 2000.

W najbliższych zamierzeniach, jeszcze w grudniu br. mamy analizę i zaopiniowanie sprawności nauczania i dyscypliny studiów w minionym roku akademickim. Następnie, zajmujemy się zagadnieniem prac badawczych. Chodzi o działalność w zakresie badań podstawowych, a także bezpośrednich powiązań uczelni z przedsiębiorstwami, instytucjami, środowiskiem gospodarki morskiej.

Obrzyliśmy potencjał humanistyczny reprezentuje Uniwersytet Gdański i jego integracja z regionem powinna nabrać konkretnego wyrazu. W tym m. in. widzę naszą rolę inspiracyjną i kontrolną. Regionem zaś jest nie tylko województwo gdańskie, ale także elbląskie, słupskie, olsztyńskie i ścisłe związki między uczelnią i środowiskiem, a także, a odwrotnie, są niezbędne.

Mgr inż. ZBIGNIEW KORDK, dyrektor naczelny Gdańskiej Stoczni Remontowej, przewodniczący Rady Społecznej Politechniki Gdańskiej.

PIERWSZY rok był o kresem badania możliwości tego co jako rada możemy zrobić, a czego oczekuje uczelnia. Na ten czas przypadała zmiana rektora co nie wpłynęło dodatnio na rozwijanie współpracy. Z nowym rektorem, profesorem Bolesławem Mazurkiewiczem łączymy jednak bardzo duże nadzieje. Władza jakoś docenia współpracę z przemysłem. Zadana została uczelnia techniczna bez ścisłych związków z przemysłem nie może działać prawidłowo. Musi to być symbolem. Kiedyś na spotkaniu z ministrem szkolnictwa wyższego powiedziałem, że pra-

calem przyszłością pracy Rady Społecznej jest wprowadzenie nowoczesnej techniki do przemysłu. Pod tym względem oddaliśmy w ostatnich latach pod pozorem światowego. Świadczy o tym niski eksport. Jeśli więc uda się nam — poprzez współpracę z Politechniką Gdańską — to założenie osiągnąć, uważam że spełnimy nadzieje związane z powołaniem Rady Społecznej.

JAN WOJCIECH — wice-wojewoda gdański, przewodniczący Rady Społecznej Akademii Medycznej.

U CZELNIA oczekuje przede wszystkim pomocy w realizacji inwestycji i zakupu sprzętu, które stawałyby służbę zdrowia na wyższym poziomie. Na tym zasadza się opracowanie przez nią program rozwoju. I w tym zakresie, inwestycyjnym, odczuwamy największy niedostatek naszego działania. Ślimaczące się roboty przy budowie Instytutu Radiologii i Radioterapii, bariery projektowe (nie tylko w „Miotłoprojektie”) — to skutek niedostatku potencjału wykonawczego. Przez ludzi w radzie usiłujemy do pomocy w kłopotach z dokumentacją, „ale rozwiązanie

Wieloletni dowódca statku kpt. żw. Julian Witkowski, przez którego ręce przeszło już wielu studentów twierdził, że na ostatnią ocenę wpływ ma także koleżeńskość, a i zdolność dowódcy. Kierowanie bowiem statkiem, a tym samym całą załogą, wymagają odpowiednich predyspozycji. Po tylu latach pracy dydaktycznej doskonale wie, jakie błędy należy popełniać na studiach. Podstawowym jest to, że obejmując dowództwo na statku gubi się i nie potrafi połączyć z rzeczywistością teoretyczną z róż-

nych dziedzin wyniesionej z uczelni. Jeśli pamiętamy o jednym, to całkowicie zapomnieliśmy o drugim. Z rozmów przeprowadzonych z praktykami dowiedzieliśmy się, że z 16 pływających, tylko jeden kontynuuje marynarską tradycję rodzinna. Polowa z nich jest z Trójmiasta, pozostał z innych miast jak np. Lublin i Wrocław. Za każdy dzień rejsu dostają połowę marynarskiego dodatku dewizowego, wynoszącego dla tej strefy pływania ok. 80 centów.

Twierdzi, że uczelnia nie dała im uprawnień morskich, bo w ciągu pięciu lat po jej ukończeniu trzeba chociaż rok pływac. W przeciwnym wypadku należy dyplom aktualizować. Zadała sobie sprawę, że mają niekiedy stasne na znalezienie sobie pracy. W PLO nie ma zapotrzebowania na nawigatorów, w PZB najpierw trzeba posiedzieć przez dwa lata za biurkiem, statki PZM obsadzają studenci ze szczeblu WSM, a oni za żadne skarby nie pójdą do „Dalmoru” na je dnostki rybackie. Za ciężką pracę i za długo, bo przez pół roku trzeba być pływaczem na łodzi, na co również ich żony się nie zgodzą.

Najchętniej — jak wielu z nich powiada — zaraz po studiach wylądowali by na statkach w PLO, a następnie przez dwa-trzy lata w zachodnich armatoriach w tzw. pewekcie, po czym już „odkuli” zejdą na ląd i nie będą już nie wspólnego z flotą. Przy takich założeniach, czy było zatem sensem iść na tego typu studia? Za kilka lat może się przelecieć okazać, że brakuje nam oficerów w naszej flocie handlowej.

W. AMERSKI

całości problemu wykracza poza możliwości czynnika społecznego i uczelni.

Jako rada jesteśmy dla władz AMG swego rodzaju sumieniem społecznym. Dlatego nie tylko nabyciem ale i wykorzystaniem posiadanych przez akademię zasobów, przystąpiliśmy do oceny stanu kształcenia kadry w stosunku do potrzeb regionu gdańskiego, słupskiego i elbląskiego — ilościowo, jakościowo w zakresie określonych specjalności.

Chodzi o studentów, zespoły kierownicze szpitali i klinik, w tym m.in. ordynatorów. W efekcie określiliśmy pewne wytyczne dotyczące przygotowania kadry medycznej na najbliższe lata.

Jeszcze w tym miesiącu zamierzamy zająć się wspólnie z Akademią Medyczną z przemysłem, pod kątem potrzeb szkoleniowych i badawczych. Mamy na uwadze zwłaszcza budowę Elektrowni Jądrowej w Żarnowcu i uważamy że AMG winna stać się wiodącym w skali kraju ośrodkiem medycyny jądrowej.

W nowym roku akademickim zainicjujemy się będziemy z problemami wewnętrznymi szkoły — stroną światła i społeczną na rzecz środowiska studenckiego i jego materialnymi warunkami, organizacjami młodzieży, procesem dydaktyczno-wychowawczym. Ocenia też chcemy stan realizacji programu inwestycyjno-remontowego.

W dalszym ciągu, tak jak dotąd, z problemami Akademii Medycznej będziemy wychodzić do ministerstwa, Rady Państwa, przekazując również jej kierownictwu i pracownikom uczelni wszelkie odniesienia społeczne.

Stanisława Czarska

Wodzireja tu brakło...

CIESZE się — powiedział Tomasz z UG — że nie zapomniano o starej tradycji — otryśnię. Jako uczeń szkoły podsta- wowej wychowywałem opowiadał o weselach, trwających wiele godzin zabawach urządzanych w klubach studenckich, na uczelniach czy często gdzieś na ulicy przed domem studenckim. Moi starsi bracia do dziś wspominają te czasy i zachęcają mnie do wzięcia udziału w tej imprezie. Mam nadzieję, że się nie zawiodę.

Sopocki klub UG „Lajba”. Tutaj, kiedy przy dziewczęcych muzykach rozpoczęło się otryśnię, zaczęło się, a niepo- kornych żaczków przymuszano siłą do wykonywania różnorodnych ciężkich zadań sprawdzających ich wartość. Starsi kolecy palali im psi kusy dając sioję w bok czy rozmieszczone w najbardziej poważnych momentach. Taki to już obyczaj.

— Powiem szczerze, że cała ta zabawa wydawała mi się nieco naćpana — zauważyła jedna z dziewcząt stojących na uboczu. — Dawczyli stare, trochę już wyświechtane. Nad wszystkim góruje muzyka. Kiedy się tu wybierali, myślałam o czymś zupełnie innym. Powiedz — czy nie wiesz tutaj podobieństwa do zwykłej dyskoteki? Brakuje wodzireja!

— Bawimy się — powiedziała Małgorzata z PZB giki — bo skoro już przyszliśmy, szkoda zmarnować tyle czasu. Tak naprawdę to wydawało mi się, że po złom imprezy jest dosyć niska. Właściwie potwierdziła nasze obawy, które rozdzieliły się w ciągu pierwszego miesiąca studiów. Kiedy zaliśmy na uczelnię — mówię tu — poniekąd i za koleżanki — obiektywaliśmy sobie wiele wspaniałych wrażeń. A tymczasem na tablicach ogłoszeń zaproszenie na wideo dyskotekę, na wideo prezentację koncertu muzycznego, na wideo prezentację... Jedną z atrakcji na wideo jest komputer. On jednak nie interesuje nas tak bardzo!

MACIEJ SLIMAK



„Modelowanie” żaka... Fot. Andrzej Rebiż

Otryśsiny w „Kwadracie”

TO było prawdziwe święto braci studenckiej! W plątkowy wieczór przed drzwiami Klubu Studentów Politechniki Gdańskiej „Kwadratowa” zebrał się rozbitany i rozszepiany tłum żaków-pienuszków. Za chwilę miało bowiem nastąpić oficjalne otwarcie Dni Roku I. Nie zważając na to, że do rozpoczęcia imprezy pozostało jeszcze kilkanaście minut, weselić się zaczęli. Wreszcie, tuż po godzinie 19, uśmiechnięci — jak przystało na studenckie święto — elegancko odziani gospodarze rozpoczęli ceremonię otryśsiny.

Przystąpiło do nich ponad 80 żaczków pól męskiej i za ledwie kilka dziewcząt (czyżby te ostatnie nie wiedziały, że rezygnacja z otryśsiny nie najlepsza zabawa na resztę studiów?). W pierwszym etapie należało przejść próbę clemności w tzw. korytarzu pokuty. Kto szybko i sprawnie przebiegł ten odcinek (specjalnie zaalarmowany korytarz z „niespodziankami”), ten ustrzegł się ojcowskich cęgów i surowych porad na przyszłość. Wnioskując z odgłosów wydobywających się z tunelu, buszujące tam nocne marki dobrze wykonały swoje zadanie. Natomiast „żaki” bez większych bolców przystąpili do drugiego etapu. A było nim wypicie tajemnej mikstury, zawierającej domieszkę magdrolu, odporności i sprytu — tak przynajmniej twierdził „stary”.

Po przejściu tej próby, połączony z modelowaniem i przygotowaniem odpowiedniego makijażu, dzielne „pienuszki” przystąpiły do uroczystego chrztu i ślubowania. Oczywiście całą ceremonię otryśsiny bacznie obserwowały tłumy starszych kolegów i koleżanek, którzy na koniec gestem pojednania przyłączyli się do adeptów do swego grona.

Następnie przy muzyce ze spólu Mietek Blues Band oraz w rytmie disco wszyscy bawili się do 3 nad ranem.

Po tak udanym, pierwszym dniu imprezy, w sobotni wieczór pojeżdżali „Kwadratowej” okazała się niewystarczająca. W szczytowym momencie salali w wszystkie strony, przylegających do niej korytarzach bawili się ok. 350 osób. Chętnych było znacznie więcej, ale panujący nad wszystkim szefowie klubu zdolali w porę zamknąć drzwi. Mimo to osoby o bacznej obserwacji nie były w stanie pomieścić się w głównej sali. Bawiono się więc wszędzie, gdzie było to możliwe, a pary tańczących na schodach nikt już nie dziwił.

W podsumowaniu imprezy należy wspomnieć o dwóch ważnych sprawach. Po pierwsze, organizatorzy spłosili się w zasadzie na plątki. Przygotowanie imprezy, organizacja, doboru odpowiednich muzyków, kabareciarzy (może z wyjątkiem grupy Korba, która postąpiła po „gwiazdorsku”) i nie wystąpiła z sobie tylko znanymi powodami, przez cały czas działała barak z zimnymi napojami.

Po drugie, wstęp na imprezę był wolny, a więc nie przynosiła ona nawet zwrotu kosztów. Natomiast poszczególnym wykonawcom trzeba było jednak zapłacić. Słowem, nie o pieniądze tutaj chodziło, ale o stworzenie ludzkiej wspaniałej atmosfery, luzu, roźniw i w studenckim tego słowa znaczeniu.

Efektem tych przygotowań było przyzwoicie na 3 dni ok. 700 osób. Prawie 80 proc. z nich stanowili studenci lat pierwszych wszystkich uczelni Trójmiasta. Jak sami twierdzili bawili się doskonale. Uwajają poza tym, że impreza tego typu wpływająca na integrację i pobudzała aktywność środowiska studenckiego. Również i ja przyłączam się do tej opinii.

KRZYSZTOF PATERNOGA



„Horyzont” powraca do macierzystego portu w Gdyni. Fot. M. Zarzecki

Morski sprawdzian

o jedno miejsce ubiegali się aż 5,5 kandydatów, a przyjęto 120 osób natomiast w tym roku tylko 25. W kolejnych latach studiów student ci również mieli możliwość odbycia praktyk na statkach motorowych. Z tym, że podczas ich trwania niejako oswojili się z zawodem marynarskim. Teraz zadowolił już końcowy, praktyczny egzamin. „Horyzont” podobnie jak siostra „Zenit”, to niewielkie stateczki instrumentalne gdańskie WSM. Mają one już za sobą prawie czterdzielcie pływania dla potrzeb szkolenia marynarskiego narybku. W początkach lat 60. cztery z nich, bo dwa pozostałe „Azymut” i „Nawigator” ma szeregiska WSM, zostały przerobione z ługrowców rybackich, należących do niezbyt udanej serii tzw. pta-

arkuszu kwalifikacyjnym jest aż 30 pozycji skomponowanych w trzech blokach tj. z zakresu nawigacji, międzynarodowego prawa drogi morskiej oraz wiedzy o okrętach. Oczywiście wszystkie komendy wydaje się w języku angielskim. Wieloletni dowódca statku kpt. żw. Julian Witkowski, przez którego ręce przeszło już wielu studentów twierdził, że na ostatnią ocenę wpływ ma także koleżeńskość, a i zdolność dowódcy. Kierowanie bowiem statkiem, a tym samym całą załogą, wymagają odpowiednich predyspozycji. Po tylu latach pracy dydaktycznej doskonale wie, jakie błędy należy popełniać na studiach. Podstawowym jest to, że obejmując dowództwo na statku gubi się i nie potrafi połączyć z rzeczywistością teoretyczną z róż-

Pod dobrą opieką
uczą się samodzielności

ty kierowców i pieszy-
na przedzie kolejowy
na ul. Puckiej. Twierd-
o mianowicie, że obsług-
tej rogałki pracuje niezby-
sprawnie. Swoją sad nato-
miast opiera na tym, iż
na innych rogałkach —
na Grabówku i na ul. Pół-
nocnej — nie czeka się tak
długo przed zamknięciem
zaporami, jak przy Puc-
kiej. (HED)

Telefoniczne sygnały do
tej rubryki redaktor dzu-
ny przysyła w poniedział-
ki, wtorek, środa i piątek
w godzinach od 10 do
13.

pod pręgierz

przy ul. **Wierzbowej**.
 zostały zakończono, a tereny
 prowadzone — uporządko-
 nie brudnych okien na klatce
 w budynku przy ul. **Czer-
 synierów 11** w Gdyni odpo-
Robotnicza Spółdzielni
 wa im. **Komuny Paryskiej**.
 są dwa rodzaje okien:
 i walwa konsulażne (bra-
 całkowitego otwarcia) oraz
 abaryjny sukcesywnie by-
 zostały o nie mniejsze).
 Przystąpiło do remontu
 okien i wykonania praco-
 nych, co pozwoliło oszczędzić
 problem mycia okien.
 imo budynku **RSM im. Pi-**
 skiej przysłała też plan
 oraku dobrego doświadc-
 przy ul. **Stewera**. Teren przy
 nych blokach na **Pogórze** i
 porządkowany do końca roku

zmienić. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy bloku mają już tego dość. (hk)

ku 23-30 lat. Podejrzani zostali aresztowani. Są mieszkańcami Gdyni, nigdzie nie pracującymi.

21.45 — „Ekspres reporterów”
22.00 — Michał Bajor — Live
— recital

Rejonowa Spółdzielnia
Ogrodniczno-Pszczelarska
„Wybrzeże”
w Gdańsku, ul. Grunwaldzka 469

E A T E B U D N I

— agentów, kierowników sklepów bra-
warzywno-owocowej, kwaciarskiej o-
pijalni soków

Informacji udziela się w Zarządzie Sp-
ul. Grunwaldzka 469, Gdańsk-Oliwa,
52-40-23. K-13

Spółdzielnia Inwalidów „Wybrzeże”

piłnie zatrudni

- lekarza internistę
- malarza
- ekspedytora poczty

Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inw.
dzi. Informacji udziela Dział Kadr, tel.
80-23, wewn. 221.

K-1

**Przedsiębiorstwo Materiałów
Izolacji Budowlanej
„IZOLACJA”**
Zakład w Gdańsku-Oruni,
ul. Sandomierska 38

zatrudni

- z-cę dyrektora ds. technicznych
- kierownika działu energetycznego

z wykształceniem wyższym lub średnim,
kierunku mechanicznym i energetycznym,
K-13

**Fabryka Urządzeń Okrętowych
„TECHMET”**

zatrudni

następujących pracowników:

- kierowców kat. B, C, T
- operatora suwnicy

- operatora koparki Białoruś
- mechanika samochodowego
- ślusarzy, spawaczy
- wydawcę magazynu

Informacji udziela Dz. Spraw Pracow-
czych, tel. 82-20-31 do 36, wewn. 174, 11
K-1

**Zakład Remontowo-Budowlany
Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej
„PRZYMORZE”
Gdańsk-Oliwa, ul. Czarny Dwór 12
telefon 53-17-07**

zatrudni

- kierownika robót budowlanych

- kierowcę z kat. „C”
- spawaczy gazowych
- magazyniera
- specjalistę ds. zaopatrzenia

Jednocześnie informujemy, że istnieje możliwość przyspieszenia w przydzieleniu miejsca w spółdzielni.

Informacje telefoniczne lub osobiste zgłoszenia przyjmuje komórka ds. pracowniczych spółdzielni.